

Baku Family, WEŻ NIE PYTAJ - PARODIA MATKI

ciągle sprzątam te same miejsca
bo mi dziecko robi syf
ciągle szukam nie wiem gdzie co mam
jak już trzymam to w rękach
to muszę mu oddać, bo w ryk!

nie chce przygód
ja ciebie mam
ciebie mam
największą przygodę jaka zesłał mi pan
czy ja się nudzę
ja się z tobą nie nudzę
codziennie od nowa to samo
od rana po noc

weź nie pytaj
weź się przytul
weź tu ze mną
weź tu śpij
daj odespać wszystkie noce
zęby, kolki, gorsze dni!
weź daj wypić ciepłą kawę
serial raz obejrzeć daj
weź zjez ładnie to co w garze
umiarkowanie w grymaszeniu znaj

nie chce wolności
chce się wyspać
jak człowiek
wolności ja nie chce
porządnie mi wyspać się da
weź no daj

nie chce za wiele
chce spokojnie pójść do kibla
i zrobić bez świadków co tam robi się
nie wiem co to wolnoy wieczór
kiedy tłumy na mieście ja dzieciom robię jeść
trochę w nie wmuszę
no zrób a mam /2x
a resztę już dojem i tak dupsko mi rośnie w szerz

weź tym nie pluj
to jest smaczne
we choć przeżuje jedne kęs
za mamusie, za tatusia
za Psi patrol razy 5
nie rozrzucaj
wdepczesz w dywan
a ja potem wejdę w to
choć sumie z dwojga złego
lepszy ziemniak niż Lego

kiedy stuknie mi 50 lat
przyj do ciebie w gości
nie wytrę butów
i wniosę piach
ty powiesz mi sprzątałem dziś
ja na to ci

weź nie świruj
weź wyluzuj
sie nie czepiaj matki w drzwiach
weź daj wody

albo soku
w sumie to mi kawy daj
weź coś wymyśl bo mi nudno
choć pogramy sobie w coś
tylko synu daj mi wygrać żeby było mi miło
no weź
no weź
no weź
no weź

weź się przytul!
weź się przytul! weź się przytul!
kocham cię